

Ipopema wchodzi w PPP

Nie doradca z „wielkiej czwórki”, lecz broker będzie doradzać przy realizacji gdańskiej spalarni.

Dzisiaj władze gdańskiego Zakładu Utylizacyjnego (ZU) podpiszą umowę na doradztwo przy realizacji spalarni w formule partnerstwa publiczno-prywatnego (PPP). Kolejnego po Poznaniu i Olsztynie dużego pod względem wartości projektu gospodarki odpadami w nowatorskiej formule. Ma kosztować ponad 600 mln zł. Usługi doradcze wygrało konsorcjum biura maklerskiego Ipopema Securities i spółki inżynieryjno-doradczej BBF. Pokonali pięciu konkurentów, wśród których byli samodzielnie startująca kancelaria Domański Zakrzewski Palinka oraz cztery konsorcja z liderami: Deloitte Advisory, Polinvest, Eko-Konsulting-Projekt Conseko-BBM-

-Design i Ove Arup & Partners International.

– Ipopema stworzyła nowy zespół ludzi, którzy mają budować pozycję spółki w projektach infrastrukturalnych i przy pozyskaniu kapitału dłużnego. Ipopema działa głównie na rynkach kapitałowych, a PPP jest czymś innowacyjnym, jako jeden ze sposobów pozyskania finansowania inwestycji. Projekt gdański idealnie wpisuje się w obecne kompetencje spółki – mówi Jarosław Błaszczak, dyrektor zarządzający w Ipopema Securities, który wcześniej był m.in. partnerem w Ernst & Young (obecnie EY) i doradzał finansowo podmiotowi publicznemu przy poznańskiej spalarni.

Zaangażowanie w PPP to też forma dywersyfikacji przychodów Ipopemy.

– W kontekście wolumenu realizowanych transakcji PPP można powiedzieć, że rynek projektów PPP w zasadzie po-

wstaje. Wiele podmiotów będzie aspirować do uczestniczenia w rozwoju tego rynku – mówi Jarosław Błaszczak.

Według niego, wyzwaniem w Gdańsku będzie zoptymalizowanie poznańskiego modelu, który w opinii wielu osób jest benchmarkiem dla rynku PPP.

– Doradca ma 100 dni na przygotowanie m.in. analiz wstępnych. Chcemy ogłosić postępowanie na wykonawcę w drugiej połowie roku. Liczymy na duże zainteresowanie, choć pamiętamy, że w Poznaniu zgłosiło się jedenastu chętnych, ale oferty wiążące były dwie – mówi Wojciech Głuszczyk, prezes ZU.

Zakład ma podpisaną umowę z pięcioma instalacjami do przetwarzania odpadów, które należą do kilkunastu gmin.

– Nie ominą nas trudne tematy, jak kwestie podłączenia ciepła ze spalarni do sieci czy gwarancja strumienia odpadów z gmin – mówi Wojciech Głuszczyk. [ANP]